



GAGATEK

CZERWIEC 2026



Kwiatowy zawrót głowy



Wiosna i lato to czas, kiedy przyroda budzi się do życia, a łąki, ogrody i parki wypełniają się kolorowymi kwiatami.

Kwiaty pełnią ważną rolę w przyrodzie. Dostarczają pokarmu owadom zapylającym i pomagają w rozmnażaniu roślin. Dlatego warto je chronić i dbać o otaczającą nas przyrodę. Podczas spacerów w ciepłe dni zwróćmy uwagę na piękno kwiatów, które rosną wokół nas.



Krokusy to jedne z pierwszych kwiatów, które pojawiają się wiosną.



Z botanicznego punktu widzenia **żonkile** to zioła.



Narcyzy rosną dziko w krajach śródziemnomorskich.



Kwiaty u **śnieżyczki** są pojedyncze. W uprawach ogrodowych można spotkać odmiany wielokwiatowe.



Pierwiosnek to wczesnowiosenna roślina, symbolizująca początek wiosny.



Planeta Zadań

**„Jeśli czegoś nie można odhaczyć,
to nie ma sensu tego robić.”**

Mały Książę podczas swojej powrotnej podróży na asteroidę B-612 natrafił na ósmą planetę. Była to planeta Zadaniowca, dorosłego mężczyzny, który opierał swoje życie na tym, ile rzeczy zrobił w ciągu dnia. Tworzył listy zadań i harmonogramy na wszystko – nawet na odpoczynek. Gardził dziećmi, ponieważ uważał je za nieefektywne i niezorganizowane. Nie rozumiał zabawy, spontaniczności oraz marzeń, gdyż według niego wszystko musi mieć swój cel. Gdy spotykał dziecko, nie mógł zrozumieć, dlaczego było ono szczęśliwe bez osiągnięć i konkretnego celu w życiu. Mieszkaniec symbolizuje obsesję produktywności, brak spontaniczności oraz życie pod presją.

Od razu po wylądowaniu na planecie, Mały Książę przywitał się z mężczyzną:

- Dzień dobry!
 - Nie mam czasu na dzień dobry – odburknął tamten, kątem oka dostrzegając uśmiechniętego chłopca. – Jestem w trakcie realizacji planu dnia.
 - A co pan robi?
 - Zarządzam zadaniami. Tworzę listy rzeczy do zrobienia, aby niczego nie pominąć.
 - Co by się stało, gdyby pan coś przeoczył?
- Człowiek popatrzył na chłopca z niepokojem.
- To byłoby bardzo nieefektywne!
 - A czy wszystko, co pan robi, jest ważne?
 - Oczywiście! – oburzył się Zadaniowiec. – Mam harmonogram na każdą godzinę.
 - Więc kiedy pan się śmieje?
 - Hmm... Nie mam tego w planie.
 - W takim razie, kiedy pan patrzy na gwiazdy? – spytał Mały Książę zapatrzony w niebo.



- To nie jest produktywne.

Mały Książę zamyślił się na chwilę, zastanawiając się nad czymś bardzo intensywnie.

- Mam na mojej asteroidzie kwiat. – Zaczął cicho. – Też nie jest produktywny, ale zawsze mam dla niego czas.

Zadaniowiec spojrział na niego, jakby usłyszał coś zupełnie niezrozumiałego.

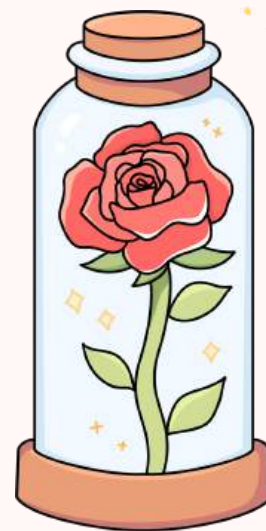
- Rzeczy ważne powinny być jakościowe i postępowe!

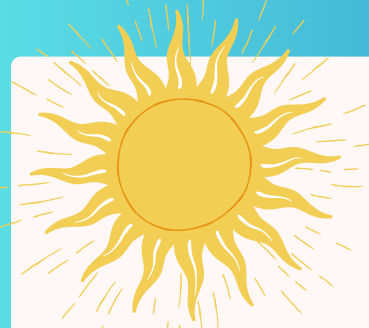
- Jak pan sprawdza, co jest jakościowe? – zapytał z zaciekawieniem Książę.

- Ekhm...muszę to dopisać – mruknął mężczyzna i zaczął nerwowo przekartkować swoje listy. Wtem rozległ się ryk co najmniej kilkunastu budzików oraz dzwonek. Zadaniowiec nerwowo poruszał nogą i co chwilę spoglądał na swój zegarek. Mały Książę uśmiechnął się lekko ze współczuciem. Dorośli są naprawdę dziwni – pomyślał i ruszył dalej w swoją podróż.

Po spotkaniu z Zadaniowcem rozmyślał, dlaczego dorośli tak bardzo boją się zgubić czas. Może zapomnieli, że czas nie jest czymś, co trzeba złapać, może myślą, że jeśli wszystko zapiszą, to niczego nie stracą? Przecież to właśnie niezaplanowane rzeczy są tak fascynujący i tak ważne! Chłopiec zaczął wtedy rozumieć coś tak bardzo prostego i trudnego jednocześnie:

„Dorośli są dziwni, bo próbują uporządkować to, co żyje, a życie nie lubi być zamknięte na kartkach papieru.”



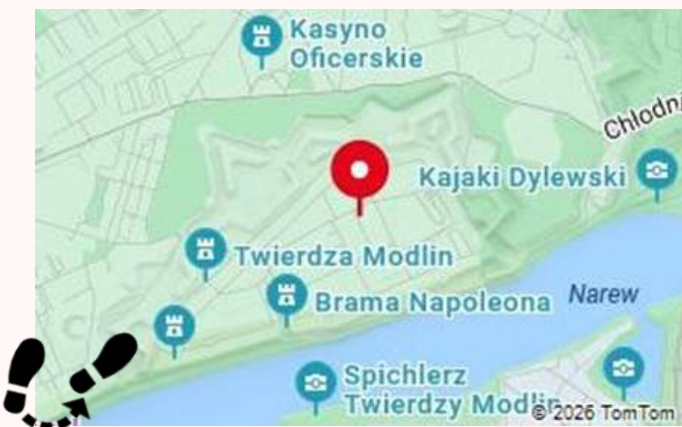


PALCEM PO POLSCE



Twierdza Modlin to jedna z najświetniejszych budowli wojskowych. Stanowi doskonały przykład architektury obronnej, największy tego typu w Polsce i jeden z największych w całej Europie. Twierdza została zbudowana na rozkaz Napoleona 1 grudnia 1806 roku.

Na wycieczkę wybraliśmy się 18 maja. Po przyjeździe mieliśmy chwilę na zjedzenie drugiego śniadania. Później spotkaliśmy się z przewodnikiem oraz jego pieskiem - Sarą. Przewodnik opowiedział nam historię tego miejsca i uprzedził, że będziemy zwiedzać tylko starą część fortecy. Przeszliśmy cztery kilometry, odwiedzaliśmy różne zakątki budynku.



Gdy wróciliśmy z wyprawy, odpoczęliśmy, bo za chwilę miała być gra terenowa. Podzielono nas na cztery grupy. Każda grupa miała swojego opiekuna, który pomagał w niektórych zadaniach. Gra terenowa rozgrywała się na bardzo dużym obszarze.

Rzucaliśmy granatami do wraku auta, szukaliśmy sejfów i świetnie się bawiliśmy! Po grze był grill z kiełbaskami. Gdy wszyscy zjedli, ruszyliśmy w drogę powrotną.



Urszula Stopa, klasa 5b

Znaczenie przyjaźni

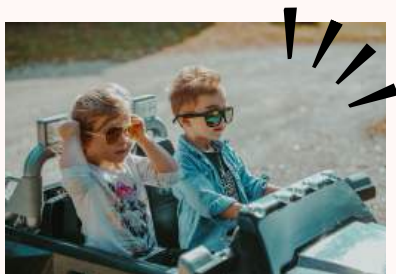


Każdy z nas potrzebuje kogoś bliskiego w swoim życiu. Kogoś, kto będzie nas rozumiał, wspierał w trudnych chwilach i dzielił radości. Przyjaźń to jedna z najważniejszych relacji międzyludzkich, która może znacząco wpłynąć na nasze zdrowie.

Jak rozpoznać prawdziwą przyjaźń?

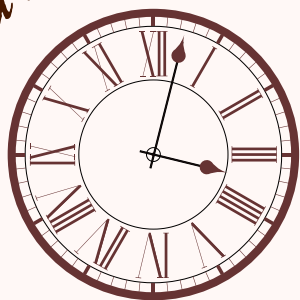
Przyjaźń nie polega jedynie na miłym spędzaniu czasu czy dzieleniu podobnych zainteresowań. To głębsza więź, która przejawia się w poszczególnych zachowaniach. Prawdziwy przyjaciel, to ktoś, kto:

- jest obecny w trudnych momentach,
- wspiera w realizacji celów,
- szanuje nasze granice,
- okazuje autentyczność.



W utrzymywaniu przyjaźni liczy się konsekwencja. Regularne spotkania, pamiętanie o ważnych wydarzeniach w życiu przyjaciela i oferowanie wsparcia w potrzebie – to wszystko buduje zaufanie i bliskość. Prawdziwy przyjaciel to ktoś, kto lubi spędzać czas nie tylko w dobrych momentach, ale także wtedy, gdy potrzebujemy wsparcia czy po prostu obecności drugiej osoby.

Każda relacja przechodzi przez różne fazy, a przyjaźń nie jest wyjątkiem. Czasami pojawiają się nieporozumienia, konflikty lub okresy oddalenia. To normalne i nie musi oznaczać końca więzi. Ważne jest, aby umieć rozmawiać o problemach i szukać kompromisów.



„Trudno było nas bardziej zaskoczyć”.

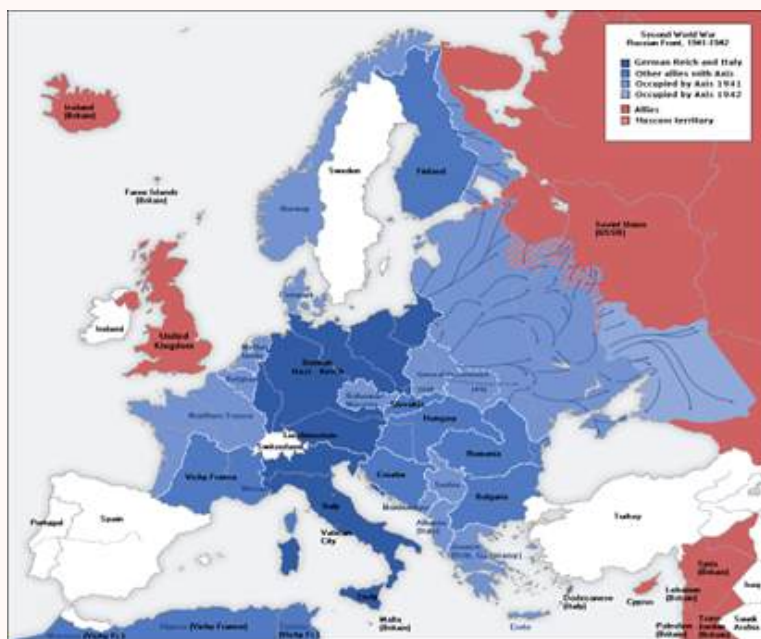
Gen. Walter Warlimont (NIEMCY)

TOP 3 największych błędów

Adolfa Hitlera

część 2

1. Nie docenił przeciwnika



Europa w 1941 roku.



Exemplarz gazety Chicago Tribune
4 grudnia 1941 r.

Ostatecznie, mimo problemów z odpowiednim przygotowaniem wojsk i administracją, siły niemieckie ruszyły na podbój Europy. Do końca maja 1941 tylko jedno państwo broniło się przed uderzeniami Wehrmachtu – Wielka Brytania. Było to możliwe, gdyż od kontynentu oddzielał ją Kanał La Manche, który był zbyt szeroki, aby po zakończeniu walk we Francji, Niemcy, nie mając przewagi na morzu, mogli go przepłynąć i zaatakować. Przez to mogli sobie pozwolić jedynie na ataki dowodzonego przez Göringa lotnictwa (Luftwaffe), co dawniej również skończyło się fiaskiem (Bitwa o Anglię, 1940 r.). Jednak tylko Anglicy mieli tak dobrze. W Europie Polska, Belgia, Holandia, duża część Francji, Jugosławia, Grecja zostały podbite, a na ich terytoria wkroczyły niemieckie wojska.

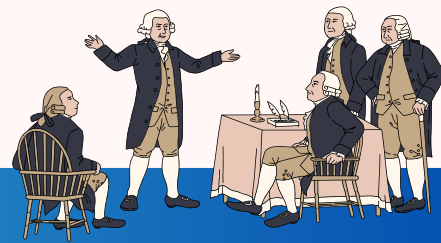
Inne państwa, czyli Hiszpania, Austria, Czechy i Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria czy Finlandia, poddały się bez walki, przechodząc na stronę Państw Osi jako sojusznicy, oddając Führerowi swoje bogactwa naturalne i potencjał przemysłowy. Szwedzi, nie chcąc wchodzić we większe układy, ogłosili przyjazną neutralność, dostarczając III Rzeszy występującą w Szwecji licznie rudę żelaza, co było warunkiem dalszej walki, a także łożyska kulkowe, co było kluczowe dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Jednak Hitler, pełen chciwości, nie poprzestał na takich sukcesach, których dawniej zapewne żaden Niemiec nie mógł sobie wyśnić. Już od jakiegoś czasu potajemnie ostrzył sobie zęby na Związek Sowiecki, i tam też zaplanował kolejne uderzenie. Uważał, że ta kampania szybko się zakończy – łatwym zwycięstwem nad mocarstwem, które nie mogło dać Führerowi spokoju, wiedząc, że Stalin szykuje się do wojny, i że zbudował gigantyczną machinę wojenną, rozwinięty przemysł zbrojeniowy, i – przede wszystkim – wielką Armię Czerwoną. Jego zachcianek à propos Europy było coraz więcej, a Führer – musiał je powstrzymać.

3 lutego 1941 r. Hitler zaaprobował plan „Barbarossa”. Miał kilka celów: zdobyć Lebensraum, czyli przestrzeń życiową dla narodu niemieckiego, wyniszczyć Żydów, pokonać bolszewicki reżim, zamienić ludność podbitych terytoriów w niewolników, i opanować bogactwa naturalne niezbędne dla niemieckiej gospodarki i armii do ostatecznej rozprawy z mocarstwami anglosaskimi. Jednakże, Hitler i jego stratedzy popełnili wiele błędów, które przesądziły o wyniku tej wojny. Przede wszystkim nie docenili radzieckich sił zbrojnych i potencjału gospodarczego kraju. Nie uwzględniono różnic w uzbrojeniu, szczególnie w jakości i ilości czołgów. Zbyt nisko oszacowano wartość bojową Armii Czerwonej, opierając się na analizie jej działań w Polsce i Finlandii w 1939 r. A było już przecież 2 lata później... Przez ten czas przemysł zbrojeniowy Sowietów znacząco się rozwinął. Poza tym – nie uwzględniono możliwości zmobilizowania ogromnych rezerw ludzkich, szacowanych na 9 – 12 mln! Porażającą różnicę stanowiła też wartość produkcji wojennej, liczba produkowanych samolotów i czołgów. Jednak oprócz tych błędów, wynikających z niedokładnej analizy potencjału mocarstwa, jakim był ZSRS, doszły również błędy strategiczne i organizacyjne.



Pierwotnie atak miał rozpocząć się w maju 1941 r., ale z uwagi na to, że Włochy dostały bęcki w Grecji, a Włochy były sojusznikami Niemiec, Hitler musiał wysłać wojska do krainy bogów i filozofów, aby pomóc Mussoliniemu i jego poddanym. To opóźniło wybuch wojny, co wyszło na korzyść Sowietów, którzy mieli czas na wyprodukowanie kolejnych czołgów i samolotów. Oprócz tego Hitler wysłał 12 dywizji do Norwegii, a 2 dywizje pancerne i 200 samolotów – do Afryki Północnej. Obniżeniu uległa siła niemieckich jednostek pancernych, które miały odgrywać główną rolę w przełamaniu radzieckiej obrony. Wehrmacht zwiększył liczbę dywizji pancernych, ale jednocześnie, w każdej z dywizji, zmniejszono liczbę pojazdów pancernych, co osłabiło ich siłę. W rezultacie zatrzymały się pod Moskwą i zostały stamtąd odrzucone daleko na zachód. Jednak Hitler był dobrej myśli; uznał, że to tylko jedno drobne niepowodzenie w paśmie wielkich zwycięstw. Czemu miałyby zakończyć pasmo wspaniałych zwycięstw? Z równą nonszalancją lekceważył inne mocarstwo – Stany Zjednoczone. Tak jak nie rozumiał ogromu terytorialnego ZSRS, tak nie potrafił oszacować potencjału przemysłowego USA. „Amerykańska machina wojenna jest jak ogromny kocioł. Gdy raz rozpali się pod nim ogień, nikt nie zdoła zatrzymać wytworzonej tam pary” – mówiono. Ponadto informacje, które z USA dostarczał niemiecki wywiad (Abwehra), były niewiele warte. Poza tym – wysyłając do USA na stanowisko wojskowego attaché (zawodowy oficer pełniący służbę w ambasadzie, reprezentujący siły zbrojne swojego państwa za granicą), gen. Friedricha von Boettichera, nieświadomie stał się on ważnym ogniwem wielkiej intrygi prezydenta Franklina Delano Roosevelta. Jej celem było wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do wojny.

Na potrzeby intrygi, prezydent Roosevelt zaczął przygotowywać plan rzekomego pokonania wojsk niemieckich w Europie. Opracowana operacja zakładała, że amerykańskie dowództwo sformuje dziesięciomilionową armię, w tym pięciomilionowy korpus ekspedycyjny, planując wysłać ją do Europy, co zaplanowano na 1 lipca 1943 r. Miał to być załączek prowokacji, która skłoni Hitlera do największego błędu w historii jego dyktatorskiej władzy.



Do dzisiaj nie ujawniono nazwiska oficera z Ministerstwa Wojny, który wieczorem 3 grudnia 1941 r. wykradł tajne dokumenty ze swojego biura. Następnie przekazał je senatorowi Burtonowi Wheelerowi, a ten zadzwonił do dziennikarza gazety "Chicago Tribune", któremu oddał wykradzione dokumenty. Dzień później, gazetę rozwieszono do kiosków, a wówczas Amerykanie dowiedzieli się o planach Roosevelta. Gazeta była przeciwna prezydentowi, obawiając się, że oszuka Kongres i wciągnie USA do wojny... a przecież wygrał wybory w 1940 r., obiecując rodakom, że ich państwo pozostanie neutralne wobec wojny na Starym Kontynencie. Roosevelta krępowały 4 ustawy o neutralności, będące bezpiecznikiem, który wykluczał jakiegokolwiek działania prezydenta zmierzające do wstąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Wszystko mogło się zmienić, gdyby wojnę USA wypowiedział Hitler. W naturalny sposób ustawy straciłyby ważność. I w tę stronę zaczęła biec historia...

Wkrótce do gry dołączył chargé d'affaires, gen. Friedrich von Boetticher. Przekazał on Hitlerowi dokument, rzekomo wykradzony z Ministerstwa Wojny. Führer nie mógł nie zareagować. Tym bardziej, że Japonia, sojusznik III Rzeszy, 7 grudnia 1941 r. zaatakowała okręty w porcie Pearl Harbor, rozpoczynając wojnę z USA.

11 grudnia, 4 dni po ataku Japończyków, Hitler wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym. Zaskoczył tym swoich generałów. Wiedzieli o tym, że Wehrmacht budowany był do wojny w Europie, a nie z zamorskim państwem. Stało się to, na co oczekiwał prezydent Roosevelt. Ta zagrywka spowodowała, że Hitler, dając ponieść się swemu temperamentowi, wpadł z kretesem w pułapkę, którą zastawił prezydent USA i jego służby. Seria zwycięskich kampanii, które oddały Niemcom niemalże całą Europę, zawróciła mu w głowie, a sprytny ruch polegający na rzekomym ujawnieniu agresywnych planów Waszyngtonu zmienił sytuację. Franklin Delano Roosevelt nie musiał już borykać się z ustawami zabraniającymi jakichkolwiek walk w ramach wojny światowej. Amerykanie niemalże jednogłośnie poparli swojego prezydenta, gdy ten 11 grudnia 1941 r. wypowiedział wojnę III Rzeszy. Tak rozpalono ogień pod wielkim kotłem, którym była amerykańska gospodarka i amerykański patriotyzm.

PRZEWODNIK PO SIECI



W ciągu ostatnich dwudziestu lat Internet na stałe zagościł w życiu wielu ludzi pomimo początkowych obaw - tego że wprowadza nas w nieznane obszary.

Od chwili powstania Internetu zyskuje on coraz większą popularność. Trudno się dziwić, bowiem stwarza wiele możliwości wszechstronnego rozwoju człowieka. Daje niezwykle możliwości komunikowania się z innymi i może pomóc rozwijać pasje. Ponadto, ma wartość dydaktyczną i zwyczajnie umiła nam czas. Oprócz tego, Internet stanowi realne zagrożenie, dlatego świadomość tych niebezpieczeństw, jak również sposoby im zapobiegania wydaje się kluczowa.

ZALETY



- szybki dostęp do informacji;
- wsparcie w nauce;
- łatwiejsza komunikacja;
- rozwijanie zainteresowań;
- rozrywka.

WADY



- uzależnienie od internetu;
- mniejsza aktywność fizyczna;
- kontakt z niebezpiecznymi treściami;
- cyberprzemoc;
- problemy z prywatnością.



Ze smartfonów korzysta 42,7% dzieci w wieku 4-9 lat, a w grupie pomiędzy 10 a 15 rokiem życia jest to już 91,5%. Wśród osób 65+ smartfonem postuguje się 33,4% badanych.





KSIĄŻKOWE POLECAJKI

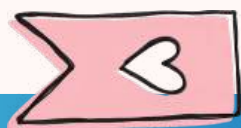


Wiosną kwitną rośliny i zioła – zupełnie jak w książce „Zapiski zielarki”. To seria Natsu Hyugi, ilustrowanej przez Nekokurage - książki akcji z elementami kryminału. Jest to ciekawa, porywcza i wciągająca manga, a także anime – bardziej znane pod nazwą – „Apothecary Diaries”.

„Zapiski zielarki” dzieją się w przeszłości, w czasach bliżej nieokreślonych, gdzie występują stare pałace i damy dworu. Opowiadają o siedemnastoletniej dziewczynie o imieniu Maomao, która po ujawnieniu swoich zdolności zielarskich zaczyna służbę jako testerka jedzenia i jedna z doradczyń pani Gyokuyo w Jadeitowym Pałacu. Jest świetna w rozwiązywaniu zagadek i wpadaniu na tropy. Jednak zielarka nie zostaje na stałe w jednym pałacu, później zaczyna nową pracę. Czy Maomao odnajdzie się w tym świecie? Jakie przygody ją czekają? Przekonaj się i sięgnij po pierwszy tom serii.

Moim zdaniem ZDECYDOWANIE warto przeczytać „Zapiski zielarki”, szczególnie w grupie wiekowej: 13 – 15 lat, ale jest też odpowiednia dla trochę młodszych czytelników.

Przeczytałam pierwszy tom miesiąc temu, a teraz będę wypożyczać już piąty. 😊 Te mangi mają elementy zabawne, skomplikowany wątek i nieprzerwaną akcję. Dużo różnych ujęć i piękne, dynamiczne czarno – białe ilustracje wzbogacają historię o szczegóły i zachwycają czytelnika. Więc jeśli Cię to zainteresowało, to na co czekasz? Po polsku ukazało się już 14 tomów, a następne są zapowiadane. Jeden tom kosztuje około 30 zł, ale można też wypożyczyć te mangi w bibliotece dla dzieci i młodzieży na ulicy Nugat.



Irena Brzozowska, klasa 5a

Książka pod tytułem „Skarb Troi” opowiada o rzygodach trójki przyjaciół: Lilly, Alberta i Magnusa. W piwnicy domu Alberta jest tunel prowadzący do przeszłości.

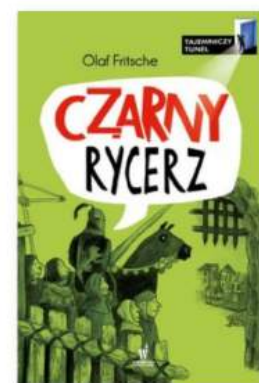
Lilly i Magnus podróżują w czasie, a Albert zostaje w domu, ponieważ jeździ na wózku inwalidzkim, a wózek nie mieści się w tunelu.

Pewnego dnia podczas odpoczynku w ogrodzie coś wbiło się w plecy Magnusa. Okazało się, że był to widelec. Dzieci uznały, że zaczną szukać skarbu w ogrodzie, lecz nic nie udało im się znaleźć. Gdy dowiedzieli się o Skarbie Troi, od razu dzieci chciały go odszukać.

Podczas podróży do starożytnej Troi poznali wiele ciekawych postaci np. Costę, który uratował dzieci przed żołnierzami, a także Odyseusza, który był dowódcą wojsk greckich i ciągle gubił kierunki.

Dzieci także przeniosły się do XIX, aby szukać skarbu na wykopaliskach prowadzonych przez Heinricha Schliemanna, u którego wtedy mieszkali.

Autorem książki jest Olaf Fritsche. Urodził się w 1967 roku w Lübece w Niemczech. Jego wykształcenie związane jest z biologią. Studiował na Uniwersytecie Osnabrück i uzyskał tam stopień doktora.



Czytanie przed snem może poprawiać zapamiętywanie, bo mózg lepiej utrwała informacje podczas snu – kluczową rolę odgrywa tu Hipokamp.
Już kilka minut czytania potrafi obniżyć poziom stresu, m.in. zmniejszając stężenie kortyzol, co wpływa na uspokojenie pracy mózgu.

Urszula Stopa, klasa 5b

W ŚWIECIE LITERACKICH PRZYJACIÓŁ



Moją ulubioną postacią literacką jest Yor Forger
- bohaterka mangi i anime pt. „SpyxFamily”.

Opowiada historię wybitnego szpiega działającego dla Westali o pseudonimie Zmierzch. Dostaje on nową misję – ma przeniknąć do otoczenia Donovana Desmonda, przewodniczącego Partii Zjednoczenia Narodowego, który zagraża pokojowi między Wschodem i Zachodem. Żeby to zrobić, musi założyć fałszywą rodzinę – zaadoptować dziecko i zdobyć żonę. To Yor właśnie jest jego „żoną”. Odgrywa rolę opiekuńczej i wrażliwej, a tak naprawdę musi wiele poświęcić, by działać dla pokoju świata.

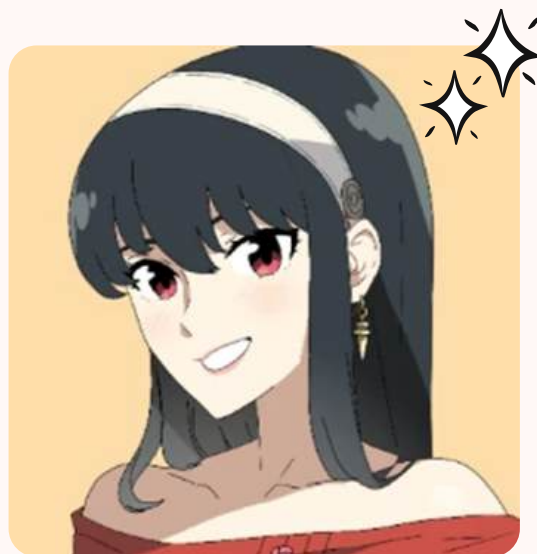
Moim zdaniem ta Yor jest piękna. Ma czerwono – brązowe oczy długie rzęsy. Posiada długie, czarne włosy upięte z tyłu w kok, długie pasemka z boku oraz uroczą grzywkę opadającą na oczy. Lubię jej strój, kiedy wyrusza walczyć. Jest cały czarny, oprócz złotej opaski na włosy z różą. Ma dużo detali i według mnie jest czadowy.

Ciekawi mnie osobowość postaci. Jest miła, serdeczna i opiekuńcza, ale gdy przechodzi na swoją drugą mroczną stronę – jest bezlitosna. Pozwala nam to zrozumieć, że osoba może uchodzić za inną, niż jest naprawdę. Jest również bardzo wytrzymała. Kocham to, że w niektórych momentach jest niezmiernie zabawna. Lubię takie osoby, bo wywołują u mnie śmiech i powodują radość.

Yor ma wady i zalety. Jedną z jej wad jest to, że nie potrafi gotować. Jej dania potrafią zemdleć człowieka! 😊 A ja też nie potrafię gotować!



A kim jest
Twój
ulubiony
bohater ?



Irena Brzozowska, klasa 5a

JAK RUCH WPŁWA NA ZDROWIE?



Z jednej strony słyszałam, że sport to zdrowie, a z drugiej, że na lekcji wf-u koleżanki i koledzy ciągle łamią ręce, nogi, nosy i skręcają kostki. To czy jest więc sens uprawiać sport? Czytaj dalej i zdecyduj.

Sport wpływa pozytywnie na nasz zdrowie i samopoczucie:

- poprawia nastrój, zmniejsza stres, napięcia, lęki (w trakcie aktywności fizycznej wytwarzają się hormony szczęścia – endorfiny),
- podnosi samoocenę,
- pomaga szybciej się uczyć (zwiększa sprawność mózgu),
- wzmacnia mięśnie, poprawia sprawność i siłę ciała, dzięki czemu człowiek wolniej się starzeje oraz dłużej żyje,
- poprawia jakość snu – szybciej się zasypia, głębiej śpi, dzięki czemu jest się wypoczętym;
- zapobiega różnym chorobom np. otyłości.



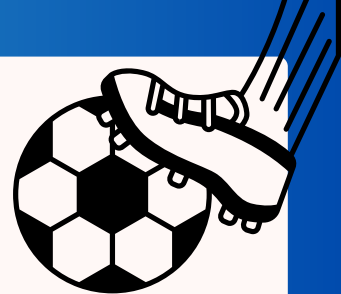
Ale pamiętaj, że sport może też być niebezpieczny. Nie będę cię okłamywać, sport to nie tylko zdrowie. Kontuzje, złamane ręce, zwichnięte stawy, otarcia, siniaki i nadwyrężenia są tego przykładem.

Jeśli zdecydujesz się zaryzykować, to jak możesz zachęcić siebie do uprawiania sportu? Nie biorę odpowiedzialności za złamane kości 😊:

- zapisz się na zajęcia ruchowe np. akrobatykę, taniec, które sprawiają ci przyjemność; dzięki temu będziesz regularnie ćwiczyć,
- umów się z przyjacielem\przyjaciółką na spacer, wycieczkę rowerową, na ściankę wspinaczkową lub trampoliny; w towarzystwie miło spędzać razem czas.
- wykorzystaj gry i aplikacje sportowe np. JustDance; będziesz miał/a zapewnioną dobrą zabawę i ruch w jednym.
- próbuj różnych aktywności z ciekawością i nie zrażaj się.



NA MURAWIE Z LEGIA



Od początku jestem fanką Legii. Chodzę na prawie wszystkie mecze. Gdy Legia gra na wyjeździe, rodzinnie oglądamy rozgrywki w telewizji.

Ciekawostki



1. Legia powstała w 1916 roku. Klub został reaktywowany 14 marca 1920 roku.
2. Pełna nazwa klubu to Legia Warszawa Spółka Akcyjna. Barwy klubu to czerwono-zielone-czarno-białe.
3. Stadion Legii ma 31 103 miejscową trybunę, nazywana „Żyleta” dla najbardziej zagorzałych fanów.
4. Hymnem jest piosenka Czesława Niemena „Sen o Warszawie”
5. Klub zdobył puchar polski 19 razy, co czyni go jedynym z najwydłużonych tego prestiżowego tytułu.



Jestem pewna, że w naszej szkole nie tylko ja jestem fanką Legii Warszawa. Chodzę na trybunę Brychczego, czyli rodziną.



DROGA DO SUKCESU!

ERIN HUNTER



Większość z Was pewnie kojarzy bestsellerową serię o kotach – “Wojownicy”. Została przetłumaczona na ponad 35 języków i sprzedano ponad 40 milionów jej egzemplarzy. Czy wiecie coś o samej autorce?

Pod tym pseudonimem kryje się obecnie siedem autorek: Victoria Holmes, Katy Cary, Cherith Baldry, Tui Sutherland, Gillian Philip, Inbeli Iserces, Clarrissa Hutton.

Pierwsze cztery autorki poznały się w 2000 r., kiedy brytyjskie wydawnictwo wyszło z inicjatywą stworzenia serii fantasy o dzikich kotach i szukało kogoś, kto podoła temu zadaniu. Pisarki podjęły się go wspólnie, lecz długo tego nie ujawniały. Dlatego początkowo czytelnicy myśleli, że Erin Hunter to jedna osoba. Dopiero, kiedy seria stała się globalnym bestsellerem, zdecydowały się ujawnić prawdę.

Pseudonimu „Erin Hunter” nie wymyśliły przypadkowo. Imię „Erin” wybrano, bo uznano je za silne, a także kojarzące się z naturą i celtyckim brzmieniem. Słowo „Hunter” (z ang. łowca) idealnie pasowało do bohaterów ich serii – kotów, a później jeszcze niedźwiedzi czy psów, które muszą polować, aby przetrwać w dziczy.

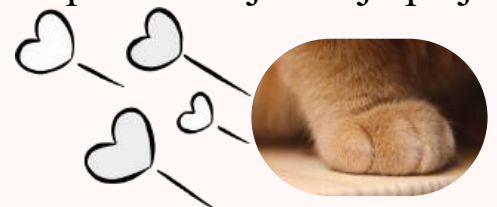
Kobiety ze względu na różne miejsce zamieszkania, nie pracowały w jednym pokoju. Najpierw Vicky opracowywała scenariusz, zwykle na kilkanaście stron. Później trafiał on do innych pisarek, które rozbudowywały go w powieść. Każdy tom miał główną autorkę, która pisała największą jego część.

Autorki odwiedzały publiczne schroniska, żeby się zainspirować i jak najlepiej opisać ruchy i instynkty swoich kocich bohaterów.

Inne powieści autorstwa Erin Hunter:



Sfora (seria o psach); *Bambusowe Królestwo* (seria o pandach); *Seekers* (seria o psach jeszcze nieprzetłumaczona na język polski).



Irena Brzozowska, klasa 5a

SEKRETY ZIEMI



Niedawno obchodziliśmy Dzień Ziemi, święto, które przypomina nam, jak ważna jest troska o naszą planetę. To nie tylko symboliczna data – to okazja, by zastanowić się nad tym, jak nasze codzienne decyzje wpływają na środowisko.

Ziemia daje nam wszystko, czego potrzebujemy do życia – czyste powietrze, wodę, pożywienie, piękne krajobrazy. Warto pamiętać, że dbanie o planetę to nasz obowiązek, nie tylko w tym wyjątkowym dniu. Nawet małe działania – segregowanie odpadów, oszczędzanie wody czy ograniczanie plastiku – mają znaczenie.

Ziemia jest trzecią planetą od Słońca i piątą ze względu na wielkość. Uformowała się około 4,5 miliarda lat temu i jest jedyną znaną planetą, na której istnieje życie. Atmosfera Ziemi składa się z wielu gazów, spośród których najwięcej jest azotu. W swojej historii Ziemia posiadała cztery różne atmosfery. Ziemska atmosfera waży około 5.15 trylionów ton. Ziemia jest największą planetą skalistą w Układzie Słonecznym pod względem średnicy, masy i gęstości. Pole powierzchni Ziemi to 510 072 000 km².

W maju odbył się Festyn ekologiczny “Ursynowskie kwiaty”. Na parkingu przed urzędem Ursynów można było oddać zużyte sprzęty elektroniczne lub baterie, a w zamian za przyniesione elektrośmieci, mieszkańcy otrzymali cebulki roślin ozdobnych. Organizatorzy przygotowali aż 4 660 sadzonek do rozdania. Przygotowano warsztaty tworzenia lasu w słoiku i produkcji naturalnych kosmetyków. Dla najmłodszych i dorosłych czekały gry, zabawy i quizy ekologiczne. Imprezy odbywają się co roku, a ten festyn trawa już od 14 lat.



KATSEYE



Nasze serce
dostosowuje swój
rytm do tempa
słuchanej muzyki.
Spokojne dźwięki
obniżają ciśnienie
krwi i zmniejszają
częstotliwość
uderzeń.



Katseye to amerykański GIRLS BAND. Do zespołu należy: Lara, Megan, Yoonchae, Daniela, Sophii i Manon. Manon ma przerwę w koncertach ze względów zdrowotnych. Oficjalnie nie odeszła z Katseye. Dziewczyny wydały pierwszy album pod tytułem „SIS”. Zespół Katseye powstał w programie DREAM ACADEMY. Początkowo nazwa zespołu brzmiała CAT'S EYE. Lara wyszła z pomysłem, aby zamienić pierwszą literkę na K - chciała by było bardziej oryginalnie.

Artystki zrobiły dużo piosenek takich jak: *Debiut, Flame, Gabriela, Gameboy, Gnarly, I'm pretty, Internet girl, M.I.A, Mean girls, Monster High Fright Song, My way, Time lapse, Tonight I might, Touch.* Dziewczyny wystąpiły w tym roku na Coachelli ze swoimi piosenkami. Dodatkowo wykonały piosenkę *Golden* z filmu „Kpop demon hunter”. Do dziewczyn dołączyły aktorki, które podkładały głos RUMI, MIRZE I ZOE.



Najlepsze miejsca na wakacje w 2026 roku

Najbardziej polecane miejsca przez turystów w Polsce to: Bałtyk (Trójmiasto, Kołobrzeg) na plażowanie, Mazury (Kraina Wielkich Jezior) dla żeglarzy, Tatry i Bieszczady dla miłośników gór, a także Kraków i Wrocław dla fanów zwiedzania. Popularnością cieszą się też Sudety i Kaszuby.



HISZPANIA

Najpiękniejsze miasta w Hiszpanii to Barcelona i Costa Brava. Miałam możliwość polecieć do Hiszpanii i zwiedzać piękne zabytki, między innymi Salou - to piękne miasto, w którym można znaleźć dużo drzew, na których rosną pomarańcze.

BUŁGARIA

To państwo położone w południowo-wschodniej Europie, na Bałkanach, graniczące m.in. z Grecją, Turcją i Rumunią. Jednym z najpopularniejszych napojów Bułgarów jest Ajran: orzeźwiający napój z jogurtu wymieszanego z wodą i szczyptą soli.

GRECJA

Jeden z najpopularniejszych kierunków turystycznych w Europie. Kraj ten słynie z bogatej antycznej historii, tysięcy malowniczych wysp oraz wyjątkowej kultury.

TURCJA

Od starożytnych ruin w Efezie i Troi po imponujące pałace w Stambule, Turcja oferuje fascynującą mieszankę historii i kultury. Można łączyć plażowanie z wycieczkami edukacyjnymi.



MAROKO

Obecnym królem Maroko jest Muhammad VI. Urodził się 23 lipca 1999 roku, ma 62 lata. Jak rozpoznać, czy król jest w pałacu? Gdy król jest obecny, to strażnicy przy murach mają białe rękawiczki, a gdy go nie ma, mają rękawiczki innego koloru.

W Agadirze jest „Crocopark”, w którym znajduje się ponad 300 krokodyli. Można nad nimi przejechać tyrolką i wejść do pokoju ze szkła i spacerować wśród krokodyli.

29 lutego 1960 roku w Agadirze miało miejsce ogromne trzęsienie ziemi. Główne wstrząsy trwały niecałe 15 sekund. Szacuje się, że w tym czasie zginęło od 12 000 do 15 000 osób. Po trzęsieniu budynki zostały odbudowane. Na wzgórzu Kasbah została wybudowana kolejka linowa. Na górze znajduje się zamek, który prawie jako jedyny przetrwał trzęsienie ziemi.



W Maroko jest bardzo dużo bezpańskich kotów, turyści często je dokarmiają i głaszczą. Jedzeniem, które bardzo często gości na stołach jest kasza kuskus z warzywami i fasolką. W Agadirze znajduje się ogromny bazar, na którym można kupić zarówno pamiątki jak i jedzenie.

Co warto kupić jako pamiątkę:

- szminkę tarzinkę (Aker Fassi),
- magical lipstick (po nałożeniu na usta zmieniają kolor na odcień róży),
- tradycyjne herbaty.



Borys Żak, klasa 4b

GALERIA ZDJĘĆ Z MOJEGO WYJAZDU



"Różowa planeta"

Był to poranek. Obudziłem się obok płaczącej wierzby. Jej kora była sucha, a liście wyglądały tak jakby ktoś wyssał z nich resztki życia. Wydawało mi się, że widać kilka promieni słońca, lecz to była tylko moja wyobraźnia. Tak naprawdę wokół mnie widniał ponury widok. Niebo zasłaniały szare chmury, a między budynkami widniał smog.

Miejsce było trochę podobne to widoku, który widziałem na Ziemi, jednak odróżniało się kilkoma aspektami. Na Ziemi można zobaczyć było wiele kolorów i radości. Tutaj jednakże odczuwałem niepokój. Wszystko wydawało się brzydkie i monotonne. Postanowiłem, że powinienem ruszyć i poszukać kogoś, kto mógłby powiedzieć mi, gdzie jestem. Pamiętam moje ostatnie chwile na Ziemi. Na tę myśl trochę się wzruszyłem, aż łezka poleciała mi po policzku. Pilot, który poprowadził mnie na Ziemi, okazał się osobą, która była dla mnie ważna. Bardzo doceniam to, jak wykazywał się cierpliwością wobec moich pytań i ciekawości świata. Uznałem, że muszę iść dalej i zorientować się, gdzie jestem.

Szedłem i szedłem długimi i ponurymi ulicami. Wszędzie było widać nowoczesne budynki oraz latarnie, które nie były włączone. Wtedy przypomniał mi się Latarnik. Gdy go pierwszy raz spotkałem myślałem, że jest on dobrym kandydatem na mojego przyjaciela, jednak jego pracoholizm pokazał mi, że nie umiałby poświęcić mi wystarczająco dużo czasu. Nagle z zamyślenia wyrwały mnie śpiewy ptaków. Postanowiłem za nimi podążyć. Był to dobry trop, ponieważ zaprowadziły mnie one do miejsca, w którym byli ludzie. Podeszedłem więc do jednego z dorosłych siedzącego na ławeczce. Trzymał dziwny prostokąt, z którego wydobywało się światło. Zapytałem:

-Przepraszam, czy mógłby pan mi powiedzieć, jaka jest dziś data i na jakiej planecie jesteśmy?

Nie uzyskałem jednak odpowiedzi. Pomyślałem, że mężczyzna po prostu nie usłyszał, dlatego powtórzyłem. Zauważyłem wtedy, że ma coś dziwnego w uszach. Byłem bardzo ciekawy, dlatego chciałem to wyjąć, ale zatrzymała mnie jego ręka. Dorosły zaczął na mnie krzyczeć:

-Co ty robisz!?! Czyś ty zgłupiał, dzieciaku!?! Odsuń się ode mnie i mi więcej nie przeszkadzaj! – wykrzyczał ze złością.

-Ale ja chciałem tylko zapytać o dzisiejszą datę... - próbowałem się tłumaczyć.

Nie byłem w stanie pojąć, dlaczego tak zareagował. Przecież nie chciałem mu zrobić krzywdy. Dorosły nie usłyszał moich tłumaczeń, ponieważ znowu włożył to coś do uszu.

Poszedłem więc dalej, szukając pomocy u innych. Gdzie nie poszedłem, było podobnie. Raz po prostu mnie ignorowali, a raz krzyczeli. Byłem sfrustrowany. Czy to aż takie trudne odpowiedzieć mi na jedno proste pytanie!?! Takie myśli przechodziły mi przez głowę. Szedłem zezłoszczony na cały ten świat. Nagle dostrzegłem chłopca rysującego patykami po piasku. Miał brązowe krótkie włosy oraz był ubrany w żółtą koszulkę i niebieskie spodnie. Siedział na ziemi na placu zabaw. Pomyślałem, że może on mi pomoże. Podeszedłem do niego i zapytałem:

-Jaka jest dzisiaj data?

-Po co się mnie pytasz? Przecież możesz sprawdzić to na telefonie. – odrzekł chłodno chłopiec.

-Telefonie? – zapytałem ze zdziwieniem. – Co to jest telefon?

-To ty nie wiesz? Gdzie ty żyjesz, że nie wiesz, co to jest telefon?

-Pochodzę z Asteroidy B-612.

-Co? – zapytał chłopiec ze zdziwieniem.

-No takiej planety. – odparłem, jakby było to oczywiste.

-Dobra, nieważne. Wracając do tematu telefonu. To jest taki mały prostokącik, z którego wydobywa się światło i możesz robić tam ciekawe rzeczy np. dzwonić, grać... – rzekł pewnie.

-Chyba już to widziałem! - krzyknąłem. Taki pan ciągle patrzył się na to. Ale był dla mnie bardzo nie miły.

-Tak myślałem – stwierdził chłopak. – A ty masz telefon?

-Nie mam. Nawet nie wiem, skąd go wziąć. – odpowiedziałem.

-To tak jak ja... - skwitował chłopiec. – Tylko ja go nie mam, bo mnie na niego nie stać – odparł lekko zawstydzony.

-To nie można go sobie po prostu wziąć? – spytałem zdezorientowany.

-Chciałbym, ale niestety nie. Trzeba za niego zapłacić pieniędzmi.

-Co to są pieniądze?

-To takie metalowe monety i papierowe papierki; jeśli chcesz coś kupić, to dajesz je sprzedawcy. Możesz jeszcze zapłacić telefonem, kartą lub blikiem. To takie jakby wirtualne pieniądze. – wytłumaczył mi chłopak.

Przypomniało mi się wtedy, że na Ziemi w aptece też ktoś płacił czymś podobnym.

-Chyba wiem o co chodzi – powiedziałem usatysfakcjonowany.

-Odpowiadając na twoje pytanie: dzisiaj jest szósty maja dwa tysiące dwudziestego szóstego roku.

-Naprawdę!?! – krzyknąłem z niedowierzaniem.

-No... tak. – odpowiedział.

-A na jakiej planecie jesteście?

-Na Różowej Planecie.

Wtedy wszystko zaczęło mi się układać w głowie. Z Ziemi musiałem przenieść się tutaj zamiast na swoją planetę.

-Dlaczego siedzisz tutaj sam? Nie masz przyjaciela? – zapytałem ze zdziwieniem.

-Chciałbym go mieć, ale przez to, że nie mam telefonu, nikt nie chce się ze mną przyjaźnić. – odrzekł smutno.

-Ale to nie ma sensu. Jakoś ja żyję bez niego i mi to nie przeszkadza – odparłem zaskoczony.

-Też uważam, że nie każdy musi go mieć, ale społeczeństwo dwudziestego pierwszego wieku tego nie rozumie.

Nie byłem w stanie zrozumieć jego uczuć, ponieważ nigdy nie miałem takiej sytuacji, ale się starałem go wspierać tak, jak nauczył mnie Lis.

-To bardzo smutne – stwierdziłem.

-Wszyscy mnie wykluczają i się ze mnie wyśmiewają, ponieważ nie stać mnie na telefon i drogie ubrania – wyznał, kiedy łzy napływały mu do oczu.

W tej chwili poczułem pewne ukłucie w sercu oraz jak wielka fala ciepła zalewa moje ciało. To co mówił, naprawdę sprawiało, że rozumiałem, jak zachowanie jego rówieśników jest okrutne i bardzo bolesne dla chłopca. Przypomniało mi się wtedy, że nie zapytałem go o imię:

-Jak masz na imię, jeśli mogę spytać?

-Leo– odparł. – A ty?

-Nazywam się Mały Książę.

-Tak masz na imię? Naprawdę? – zapytał ze zdziwieniem.

Poczułem się trochę nieswojo, ponieważ nie wiedziałem, co odpowiedzieć. Miałem wrażenie, że Leo mnie trochę ocenia jakbym był jakimś produktem. Postanowiłem to jednak zignorować.

- Tak mam na imię. Czy to źle? - spytałem zmartwiony.

-Nie, nie. Po prostu nie znam nikogo jeszcze z takim imieniem. – oznajmił.



Po jego słowach moje serce się trochę uspokoiło. Wtedy chłopak mnie zapytał, czy mogę następnego dnia przyjść tutaj o tej samej porze. Odrzekłem, że z chęcią to zrobię, ale wyznałem mu, że nie mam tutaj domu. W tym momencie chłopiec zasugerował, że mogę zostać u niego. Nie chciałem być dla niego ciężarem, lecz nie miałem innego wyjścia.

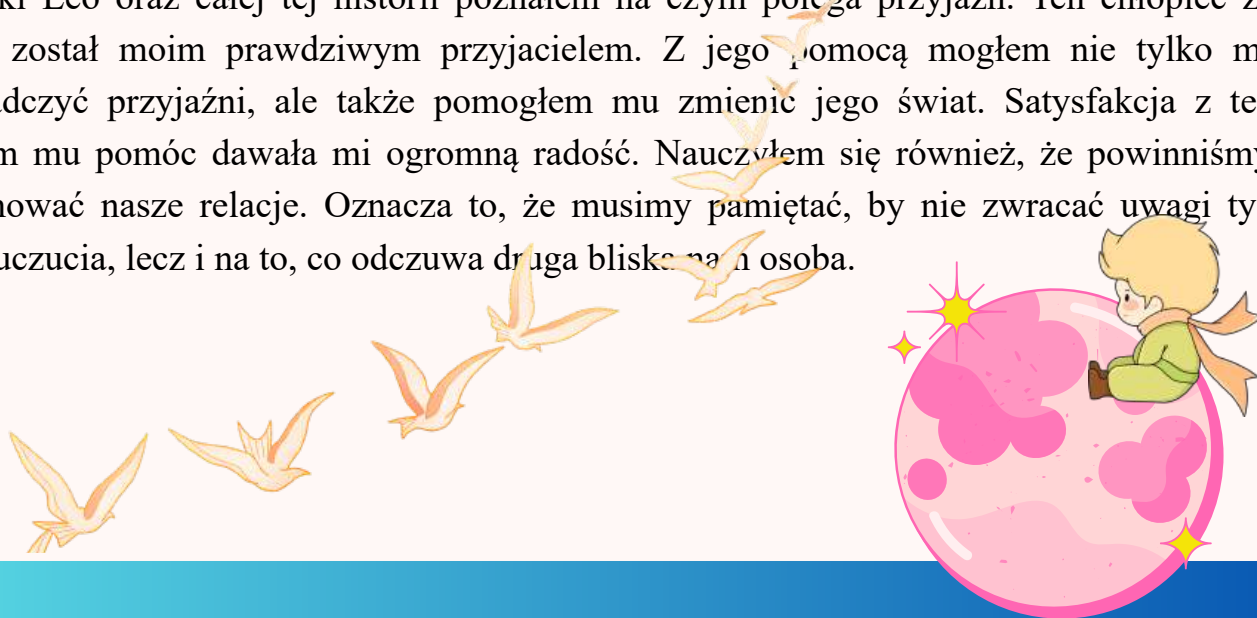
Gdy dotarliśmy do jego domu, ugościł mnie ciepło i wytłumaczył mi, jak działa ten świat. Powiedział mi trochę o tej planecie i innych rzeczach. Dowiedziałem się też, że planeta kiedyś wyglądała inaczej. Była kolorowa i pełna uprzejmych ludzi, jednakże wszyscy pogrążyli się w telefonach. Przestali wychodzić na dwór z przyjaciółmi, a zaczęli poświęcać cały swój czas na patrzenie w ekran. Następnego dnia znowu wybraliśmy się na ten sam plac i świetnie się bawiliśmy. Leo nauczył mnie grać w chowanego i berka. Śmiałem się aż do łez! Dowiedziałem się również, że chłopiec ma dziesięć lat.

W ten sposób minęło kilka dni. Codziennie się bawiliśmy i śmialiśmy. Cieszyłem się, że mogłem pomóc chłopakowi. Podążałem za instrukcjami Lisa, które mi przekazał, gdy byłem na Ziemi. Wytłumaczył mi, jak zdobyć przyjaciela. To bardzo pomogło, ponieważ Leo i ja zostaliśmy przyjaciółmi. I właśnie w ten sposób odmieniliśmy los tej planety, ponieważ wystarczyły tylko dwie osoby, by nawiązać relację i zmienić świat. Naszym zabawom przyglądały się różne dzieci, którym przypomnieliśmy, że istnieje również świat poza telefonem. Zainspirowaliśmy je do tego, by zacząć znowu pielęgnować swoje relacje. Z szarej ponurej planety, stała się kolorowa i pogodna tak jak dawniej. Byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy, ponieważ nie tylko pomogłem Leo, a i całej planecie!

Po kilkunastu dniach przypomniła mi się Róża. Przez ten cały czas kompletnie o niej zapomniałem. Miałem nadzieję, że nie zwiędła. Postanowiłem wtedy, że muszę do niej wrócić. Przecież ją bardzo kocham. To właśnie, dlatego muszę jak najszybciej znaleźć się przy niej. Powiedziałem o tym mojemu przyjacielowi. Mimo tego, że wiedział, jakie konsekwencje go czekają, nie zatrzymywał mnie. Wiedział, że mój wyjazd może spowodować, że nigdy więcej się już nie spotkamy. W ramach podziękowania mocno go przytuliłem i napisałem mu, jak nazywa się moja asteroida, więc, jeśli kiedykolwiek natrafi mu się okazja mnie odwiedzić, będzie wiedział, gdzie mnie znaleźć.

Następnego dnia, z rana wyszliśmy na dwór. Wtedy wykorzystując odlot wędrownych ptaków wzbiłem się w powietrze. Kiedy machałem na pożegnanie, z oka skapnęła mi łza.

Dzięki Leo oraz całej tej historii poznałem na czym polega przyjaźń. Ten chłopiec z placu zabaw został moim prawdziwym przyjacielem. Z jego pomocą mogłem nie tylko mogłem doświadczyć przyjaźni, ale także pomogłem mu zmienić jego świat. Satysfakcja z tego, że mogłem mu pomóc dawała mi ogromną radość. Nauczyłem się również, że powinniśmy stale pielęgnować nasze relacje. Oznacza to, że musimy pamiętać, by nie zwracać uwagi tylko na swoje uczucia, lecz i na to, co odczuwa druga bliska nam osoba.





DRODZY UCZNIOWIE!

**REDAKCJA NASZEJ SZKOLNEJ
GAZETKI ŻYCZY WAM WAKACJI
PEŁNYCH SŁOŃCA, RADOŚCI I
NIEZAPOMNIANYCH PRZYGÓD! 🌞
CIESZCIE SIĘ KAŻDYM MOMENTEM,
ZBIERAJCIE PIĘKNE WSPOMNIENIA I
WRACAJCIE DO SZKOŁY Z UŚMIECHEM
I ENERGIAŁ DO NOWYCH WYZWAŃ!**

**BEZPIECZNYCH PODRÓŻY, WIELU
SŁONECZNYCH DNI I WAKACYJNYCH
NIESPODZIANEK!**

**DO ZOBACZENIA W KOLEJNYM NUMERZE!
REDAKCJA "GAGATKA"**

